

„Tragiczna niesprawiedliwość”: Wyrok na potentata medialnego z Hongkongu Jimmy’ego Laia wywołuje potępienie na świecie



„Dla 78-latka jest to równoznaczne z dożywotnim wyrokiem” – powiedziała brytyjska minister spraw zagranicznych Yvette Cooper.

Surowa kara wymierzona przez sąd w Hongkongu byłemu potentatowi medialnemu Jimmy’emu Laiowi na mocy narzuconego przez Pekin prawa dotyczącego bezpieczeństwa narodowego spotkała się z potępieniem ze strony rządów i urzędników na całym świecie, którzy nazwali to posunięcie niesprawiedliwym i kolejnym dowodem na ograniczanie przez chiński reżim coraz bardziej się kurczących swobód w mieście.

Lai, zagorzały krytyk Komunistycznej Partii Chin (KPCh), został [skazany](#) na 20 lat więzienia za dwa zarzuty „spisku

w celu zмовy z siłami zagranicznymi” na mocy ustawy o bezpieczeństwie narodowym, a także za drukowanie materiałów wywrotowych na mocy ustawy z czasów kolonialnych.

Wyrok został wydany 9 lutego przez trzech sędziów ds. bezpieczeństwa narodowego, dobranych ręcznie przez prochińskie władze miasta. Lai zaprzeczył wszystkim zarzutom.

Wyrok ten stanowi najsurowszą karę nałożoną dotychczas na podstawie ustawy o bezpieczeństwie, przewyższając poprzedni rekord 10 lat więzienia, który w 2024 r. wydał Sąd Wyższej Instancji Hongkongu wobec [Benny'ego Taia](#), prawnika i działacza prodemokratycznego.

Lai, który cierpi na cukrzycę i arytmie serca, przebywa już w więzieniu w Hongkongu od pięciu lat i dwóch miesięcy. Ma teraz 28 dni na odwołanie się od wyroku sądu.

Sekretarz stanu USA Marco Rubio wezwał władze Hongkongu do uwolnienia Laia ze względów humanitarnych.

„Decyzja Sądu Wyższej Instancji Hongkongu o skazaniu Jimmy'ego Laia na 20 lat więzienia jest niesprawiedliwym i tragicznym zakończeniem tej sprawy” – przekazał Rubio w oświadczeniu z 9 lutego.

„Pokazuje to światu, że Pekin jest gotów posunąć się do niezwykłych środków, aby uciszyć tych, którzy opowiadają się za podstawowymi wolnościami w Hongkongu, lekceważąc międzynarodowe zobowiązania podjęte przez Pekin we Wspólnej deklaracji chińsko-brytyjskiej z 1984 roku”.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Yvette Cooper stwierdziła, że Lai, który jest również obywatelem brytyjskim, został ukarany za „korzystanie z prawa do wolności słowa”.

„Dla 78-latka jest to równoznaczne z dożywotnim wyrokiem” – przekazała Cooper w oświadczeniu. „Nadal jestem głęboko

zaniepokojona stanem zdrowia pana Laia i ponownie wzywam władze Hongkongu do zakończenia jego skandalicznej udręki i uwolnienia go ze względów humanitarnych, aby mógł ponownie połączyć się z rodziną”.

Cooper powiedziała, że rząd Partii Pracy „niezwłocznie zaangażuje się mocniej” w sprawę Laia po ogłoszeniu wyroku.

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer potwierdził, że podczas swojej ostatniej wizyty w Chinach poruszył sprawę Laia bezpośrednio z przywódcą chińskiego reżimu Xi Jinpingiem i wezwał do uwolnienia byłego wydawcy.

Jako założyciel nieistniejącej już gazety „Apple Daily”, znanej z krytycznego nastawienia do KPCh i lokalnych władz, Lai był jednym z pierwszych celów [ustawy o bezpieczeństwie](#) narodowym, którą Pekin [narzucił](#) byłej kolonii brytyjskiej w czerwcu 2020 roku po miesiącach [protestów prodemokratycznych](#).

Niecały rok po wejściu ustawy w życie „Apple Daily” [zaprzestało działalności](#) po zamrożeniu jego aktywów i [aresztowaniu](#) kilku wysokich rangą dyrektorów i redaktorów pod zarzutem naruszenia ustawy o bezpieczeństwie.

9 lutego sześciu byłych pracowników „Apple Daily” również otrzymało wyroki od sześciu lat i dziewięciu miesięcy do 10 lat.

Australijska minister spraw zagranicznych Penny Wong wezwała Pekin do „zaprzestania ograniczania wolności słowa, zgromadzeń, mediów i społeczeństwa obywatelskiego” oraz zaapelowała o uchylenie ustawy o bezpieczeństwie narodowym w Hongkongu.

„Rząd Australii jest głęboko zaniepokojony wyrokami wydanymi dzisiaj w Hongkongu wobec Jimmy’ego Laia i osób oskarżonych wraz z nim” – przekazała Wong w oświadczeniu. „W tym trudnym czasie nasze myśli są z członkami ich rodzin i sympatykami”.

Unia Europejska ponowiła apel o „natychmiastowe i bezwarunkowe uwolnienie” Laia, zwłaszcza ze względu na jego podeszły wiek i stan zdrowia.

„Politycznie motywowane ściganie Jimmy’ego Laia oraz byłych dyrektorów i dziennikarzy ‘Apple Daily’ szkodzi reputacji Hongkongu” – stwierdziła w oświadczeniu Europejska Służba Działań Zewnętrznych, dyplomatyczne ramię UE.

„UE wzywa władze Hongkongu do przywrócenia zaufania do wolności prasy w Hongkongu, jednego z filarów jego historycznego sukcesu jako międzynarodowego centrum finansowego, oraz do zaprzestania ścigania dziennikarzy”.

Sprawę Laia podniósł również w Parlamencie Europejskim europoseł Mariusz Kamiński. „Każdy autorytarny reżim niszczy ludzi i uderza w wolność słowa. Dlatego sprawa politycznych represji Chin przeciwko Jimmy’emu Laiowi musi być podnoszona w Europie” – [napisał](#) na platformie X, publikując zdjęcie, na którym wewnątrz PE on oraz inne osoby trzymają kartki z hasłem „Free Jimmy Lai”. „W PE będziemy walczyć o wolność dla tego dzielnego człowieka, którego w politycznym procesie skazano na więzienie do końca życia” – dodał.

Hongkong, Chiny

Szef władz Hongkongu John Lee w swoim oświadczeniu pochwalił wyrok skazujący Laia i stwierdził, że decyzja sądu „świadczy o przestrzeganiu zasad praworządności i sprawiedliwości”.

Rzecznik chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych Lin Jian wyraził poparcie dla władz Hongkongu w zakresie ochrony bezpieczeństwa narodowego, nazywając sprawę Laia „sprawą wewnętrzną” podczas regularnej konferencji prasowej.

„Wzywamy odpowiednie kraje do poszanowania suwerenności Chin i praworządności w Hongkongu oraz do powstrzymania się od nieodpowiedzialnych wypowiedzi” na temat postępowania Hongkongu w tej sprawie – powiedział Lin dziennikarzom

w Pekinie.

„Lekcja” dla Tajwanu

Joseph Wu, szef tajwańskiego bezpieczeństwa narodowego, powiedział, że surowy wyrok nałożony na Laia jest kolejnym dowodem na to, że Pekin tłumi sprzeciw w miejscu, które kiedyś było symbolem wolności.

„To lekcja dla #Tajwanu” – napisał Wu na platformie X, wzywając 23 miliony mieszkańców wyspy do odrzucenia wszelkich form zjednoczenia z komunistycznymi Chinami, w tym propozycji, która mogłaby uczynić Tajwan specjalną strefą administracyjną Chin na wzór Hongkongu.

„To zło” – powiedział.

Rada ds. Stosunków z Chinami Kontynentalnymi, najwyższy organ rządowy nadzorujący stosunki z Pekinem, potępiła KPCh i władze Hongkongu za „wykorzystywanie bezpieczeństwa narodowego jako pretekstu do tłumienia wolności i praw człowieka”.

„Przypominamy mieszkańcom Tajwanu, aby potraktowali bolesne doświadczenia Hongkongu jako lekcję i chronili nasze ciężko wypracowane wolności w codziennym życiu” – stwierdziła rada w oświadczeniu.

„Wzywamy również społeczność międzynarodową do zachowania czujności wobec ograniczania wolności i praw człowieka przez KPCh oraz do wsparcia Tajwanu w obronie demokratycznej linii frontu”.

„Umożliwione przez bezkarność”

Inter-Parliamentary Alliance on China (IPAC, pol. Międzyparlamentarna Koalicja ds. Chin), koalicja ustawodawców z 31 krajów, w tym ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, napisał na platformie X, że wyrok skazujący Laia jest „tragiczną niesprawiedliwością”.

„Skazanie 78-letniego wydawcy na 20 lat więzienia za pokojową działalność polityczną nie jest sprawiedliwością” – stwierdziło w oświadczeniu 86 parlamentarzystów należących do tej grupy. „Jest to kara za sprzeciw, umożliwiona przez bezkarność”.

Parlamentarzyści wezwali demokratyczne rządy do zareagowania na wyrok skazujący Laia skoordynowaną presją dyplomatyczną i pociągnięciem do odpowiedzialności.

„Prześladowanie Jimmy’ego Laia stanowi niezbity dowód na to, że system prawny Hongkongu podlega Pekinowi i nie można mu przyznawać żadnego statusu odróżniającego go od Chin” – stwierdzili.

„Reakcja rządów na to oburzające wydarzenie będzie testem nie tylko ich zaangażowania w przestrzeganie podstawowych praw i wartości, lecz także tego, czy poważne naruszenia traktatów powinny pociągać za sobą konsekwencje”.

Kongresman Chris Smith (Republikanin z New Jersey) powiedział telewizji NTD, siostrzanej stacji „The Epoch Times”, że tym wyrokiem Pekin pokazał „prawdziwe oblicze” swojej „całkowitej nietolerancji”.

„Zmiażdżą każdego, kto powie cokolwiek sprzecznego z zasadami Komunistycznej Partii Chin” – powiedział Smith. Dodał, że 20-letni wyrok będzie rzutował na chiński reżim i osobiście na Xi.

Smith powiedział, że Lai jest „wielkim człowiekiem”, który nie boi się mówić władzy prawdy, i wezwał do „odrobiny przyzwoitości i współczucia” poprzez przyznanie Laiowi zwolnienia warunkowego. Smith, długoletni obrońca praw człowieka w Kongresie, poparł starania o nominację Laia do Pokojowej Nagrody Nobla za walkę z tyranią i zorganizował wiele przesłuchań w sprawie Laia.

Smith dodał, że ta sprawa powinna stanowić niepokojący sygnał

dla wszystkich, którzy chcą nawiązać współpracę z Hongkongiem, że oni również mogą być narażeni na ryzyko.

„Każdy mężczyzna i każda kobieta, w tym międzynarodowi biznesmeni, muszą być bardzo ostrożni we wszystkim, co robią w Hongkongu” – powiedział.

„To rujnuje Hongkong. Kiedyś był klejnotem gospodarczym. [...] Teraz Hongkong i każdy, kto myśli, że może tam prowadzić interesy – niech uważa”.

Benedict Rogers, starszy dyrektor Fortify Rights (pol. Wzmacniaj Prawa) i współzałożyciel Hong Kong Watch, powiedział NTD, że chiński reżim próbuje zrobić z Jimmy’ego Laia „przykład odstraszający” i uciszyć sprzeciw wobec reżimu w Hongkongu.

Rogers, który napisał wiele publikacji na temat praw człowieka oraz Chin i Hongkongu, był kilkakrotnie wymieniany w procesie i wyroku dotyczącym Laia za korespondencję z nim na temat sytuacji w Hongkongu, wspólnej wiary katolickiej i praw człowieka.

Powiedział, że wyrok będzie miał wpływ zarówno na chiński reżim, jak i na społeczność międzynarodową, odnosząc się do pogorszenia stanu zdrowia Laia w ciągu ostatnich pięciu lat spędzonych w więzieniu.

„A jeśli rzeczywiście umrze w więzieniu, to umrze jako męczennik za wolność” – powiedział Rogers.

„Moje pytanie zarówno do władz w Pekinie i Hongkongu, jak i do społeczności międzynarodowej brzmi: Czy chcą, aby męczennik za wolność zmarł w hongkońskim więzieniu? Czy społeczność międzynarodowa chce mieć tę śmierć na sumieniu?”.

Rogers powiedział, że wolność w Hongkongu nie zostanie przywrócona pod obecnym reżimem, „ale gdy nastąpią zmiany

w Chinach i dotrą one do Hongkongu [...] ludzie są niezwykle przedsiębiorczy i przywrócą wolność prasy. Jest to możliwe”.

[Źródło](#)